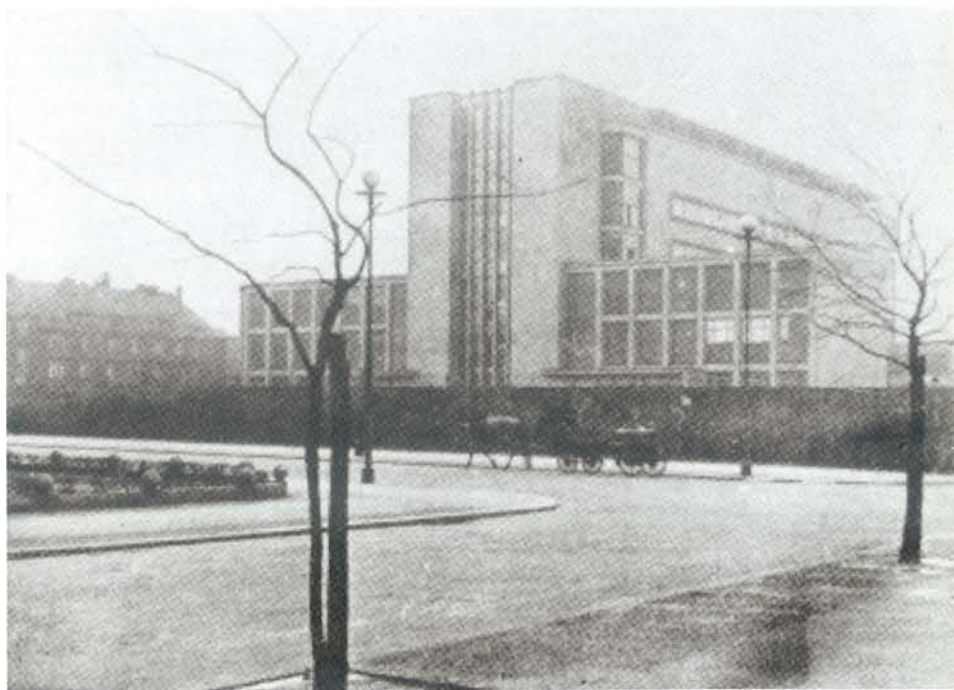


Na temat Muzeum Śląskiego w Katowicach, historii jego powstania, działalności i wreszcie zniszczenia napisano stosunkowo dużo. Stosunkowo, bo muzeum istniało niewiele ponad 10 lat, co na tle innych tego typu instytucji w Polsce, i nie tylko, jest okresem więcej niż krótkim. Powstało ono „od początku”, tj. bez oparcia na jakichkolwiek zbiorach mogących stanowić zaczątek przyszłego muzeum, a ponadto na terenie choć kulturowo bardzo bogatym, to nie mającym wielkich tradycji muzealnych.



▲ Gmach Muzeum Śląskiego, elewacja frontowa. Stan z 1940 r. Fot. ze zbiorów MŚK

Monika Kuhnke

Muzeum Śląskie

w Katowicach (1927–1939)



▲ Gmach Muzeum Śląskiego w trakcie rozbiórki przez Niemców. Fot. ze zbiorów MŚK

Idea powstania muzeum wyszła od ówczesnego (od 1926 r.) wojewody śląskiego, dr. Michała Grażyńskiego. Był człowiekiem młodym (ur. w 1890 r.), energicznym i bardzo ambitnym. Wkrótce zaczął intensywnie zabiegać o stworzenie na terenie Śląska instytucji muzealnej, która z jednej strony zaprezentowałaby Ślązakom ich sztukę, z drugiej – mogłaby się przeciwstawić dość prężnie działającym w dziedzinie kultury organizmom i stowarzyszeniom niemieckim. Aby cele te osiągnąć, już w 1927 r. z jego ini-

cjatywy utworzony został przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim Oddział Sztuki. Formalnie miał zostać połączony u urzędem konserwatora zabytków, a kompetencjami objąć niemal wszystkie dziedziny życia kulturalnego Górnego Śląska. Na czele Oddziału Sztuki stanął niespełna trzydziestoletni historyk sztuki, dr Tadeusz Dobrowolski. Jak już wkrótce się okazało, wybór był nader trafny. Dobrowolski nie tylko miał rozległą wiedzę z dziedziny historii sztuki, ale i ogromny talent organizacyjny. Wojewoda przedstawił mu zadanie stworzenia instytucji regionalnej z zastrzeżeniem, aby swym zasięgiem objęła ona również inne ziemie naszego państwa, a to w celu zilustrowania związków kulturalnych zachodzących między Śląskiem a resztą Polski oraz w celu uprzywilejowania Śląskowi osiągnięć kultury ogólnopolskiej.

Otrzymałszy szerokie uprawnienia, nowo mianowany dyrektor Dobrowolski szybko przystąpił do pracy nad tworzeniem muzeum. Początkowo zakładał istnienie w jego ramach

ośmiu działów: prehistorii, etnografii, sztuki kościelnej, przemysłu artystycznego, sztuki XIX i XX w., przyrody, przemysłu górnośląskiego oraz pamiątek historycznych (z okresu powstań i plebiscytu). Z czasem ich liczba uległa redukcji, a sam Dobrowolski zaangażował się w kierowanie trzema z nich, tj. działami: sztuki kościelnej, rzemiosła artystycznego i plastyki nowoczesnej. W przypadku tego pierwszego obiektu pozyskiwał przede wszystkim ze śląskich kościołów, ale tylko takie, które rzecz jasna nie były wykorzystywane do celów kultu, a w praktyce najczęściej wymagały podjęcia działań konserwatorskich. W dziale sztuki zdobniczej znaleźć się miały – uszeregowane chronologicznie – przykłady ceramiki śląskiej (Prószków, Bolesławiec), tkaniny, szkło, złotnictwo. Z kolei dział sztuki XIX w. obejmował przykłady malarstwa polskiego, grafiki i rzeźby.

Dyrektor Dobrowolski miał świadomość, że odpowiedni, tj. wysoki poziom artystyczny i reprezentatywność zgodną z przyjętymi zasadami można osiągnąć tylko drogą zakupów dzieł sztuki, a nie zabieganiem o dary (choć i takie się zdarzały) czy depozyty. Dysponując znacznymi środkami finansowymi, szczególnie w pierwszym okresie działalności muzeum (na rok 1929/1930 była to kwota 450 000 zł!), mógł wybierać obiekty

najlepsze, dokonując zakupów u najbardziej znanych i liczących się antykwariuszy, m.in. w Krakowie, Lwowie i Warszawie.

Co jest rzeczą godną odnotowania, to fakt, że Dobrowolski swoją ideę czy, jak twierdzili nieprzychylni mu Niemcy, „senne marzenie”, realizował systematycznie i konsekwentnie przy pomocy tylko kilku osób. Muzeum zatrudniało bowiem w początkowym okresie działalności jedynie trzech etatowych pracowników merytorycznych i miało do dyspozycji zaledwie kilka sal w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, a więc pomieszczenia faktycznie nieprzystosowane do pełnienia takich funkcji.

Choć pierwsze obiekty muzealne nabyto w 1927 r. (były to śląskie i krakowskie sukmany), formalnie muzeum, jako instytucja samodzielna, powstało dopiero 23 stycznia 1929 r. Wtedy bowiem Sejm Śląski zatwierdził ustawę o powołaniu Muzeum Śląskiego, której projekt przedstawiony został na uroczystym posiedzeniu Sejmu w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości. Inauguracja, w odpowiednio uroczystej oprawie, nastąpiła w maju 1930 r. Już wówczas zbiory muzealne, wraz z działem dokumentacyjnym, zajmowały 40 pomieszczeń Urzędu Wojewódzkiego, ale i one były niewystarczające, biorąc pod uwagę liczbę nagromadzonych eksponatów. Same zbiory etnograficzne liczyły ponad 3000 obiektów (prezentowane w dziewięciu salach oraz w korytarzach), a dział malarstwa obejmujący 150 prac zajmował sześć pomieszczeń, których liczba miała wkrótce wzrosnąć do dziewięciu.

Podkreślić należy, że muzeum nie było tylko placówką *stricte* wystawienniczą. Starano się systematycznie opracowywać obiekty, dzięki czemu powstała doskonała dokumentacja naukowa i liczne publikacje. Tylko w latach 1930–1936 wydano 18 tomów monografii i opracowań syntetycznych oraz 14 książek.

Takie zbiory i aktywność muzeum wymagały odpowiedniego budynku. W 1930 r. ogłoszono konkurs na gmach Muzeum Śląskiego, jednak żaden z przedstawionych projektów nie został przeznaczony do realizacji i dopiero w 1934 r., kiedy lata kryzysu gospodarczego minęły, wojewoda śląski zlecił zatrudnionemu w Urzędzie Wojewódzkim architektowi Karolowi Schayerowi sporządzenie projektu. Wznoszenie gmachu, według jego



▲ Tadeusz Pruszkowski, *Pani z kanarkiem* (zaginiony). Fot. Archiwum BPD

planów, rozpoczęto w 1936 r. Ośmiokondygnacyjny, o olbrzymiej kubaturze ok. 90 000 m sześć., miał pomieścić nie tylko ekspozycję, ale także sale o charakterze reprezentacyjnym, a ponadto pracownie, biura i mieszkania. Nie mniej istotna była jego funkcja jako pomnika, co podkreślała warstwa dekoracyjna: fasadę główną planowano ozdobić płaskorzeźbami o treści historycznej, a na jej tle, na osi głównej przewidywano wystawienie monumental-



▲ Naczynia fajansowe, Prószków (zaginione). Fot. Archiwum BPD

nego posągu Bolesława Chrobrego. Gmach, dla którego wzorem było wznoszone ówczesnie Muzeum Miejskie w Hadze, odznaczał się przemyślanym układem funkcjonalnym i doskonale opracowaną stroną techniczną (systemy klimatyzacji, ogrzewania i nawilżania, odpowiednie oświetlenie, zabezpieczenie), stawiającą go wśród najnowocześniejszych budynków tego typu nie tylko w Polsce, ale i Europie. Nic dziwnego, bo i nakłady były ogromne. Do roku 1939 rachunki budowy

przekroczyły 5 mln złotych (tj. blisko milion ówczesnych dolarów amerykańskich) – sumę jak na owe czasy zawrotną. Koszt całkowity miał być o 1 mln zł wyższy.

Uroczyste otwarcie planowano na wiosnę 1940 r. Latem 1939 r. prowadzono prace wykończeniowe. Zbiory były już przygotowane, przynajmniej częściowo, do przeniesienia do nowej siedziby. A były one ogromne. Liczyły ponad 100 000 eksponatów przyrodniczych, ok. 9000 etnograficznych, 2092 artystycznych, a wśród nich 280 obrazów, w tym 120 reprezentujących malarstwo najnowsze. Jednak do przeprowadzki nie doszło. Wobec zbliżającej się wojny dyrektor Dobrowolski podjął decyzję o ewakuacji najcenniejszych zbiorów na wschód, do Lublina i już 20 sierpnia transportem kolejowym wysłano 25 skrzyń z eksponatami malarstwa polskiego i sztuki cechowej oraz całą dokumentację zbiorów. Wszystko to zdeponowano tymczasowo w gmachu lubelskiego muzeum. Za tym transportem miały ruszyć inne. Niestety, po 1 września jedynie niewielka część eksponatów z kolejnych transportów dotarła na miejsce. Jeden z transportów został zbombardowany przez lotnictwo niemieckie i utknął pod Skarżyskiem-Kamienną. Część obiektów uległa zniszczeniu, część padła ofiarą rabunku.

Po zajęciu Katowic przez wojska niemieckie komisarzem Muzeum Śląskiego został mianowany dr Franz Plüzenreiter – dyrektor niemieckiego Muzeum Krajowego (Landesmuseum) w Bytomiu. Przez wiele lat nie krył niechęci do muzeum katowickiego, obawiając się zbytniej konkurencji. Otwarcie pisał o zagrożeniach wynikających z bezpośredniej bliskości granicy i z faktu, że o kilka kilometrów za nią, przy niezwykle wysokich nakładach finansowych i zatrudnieniu całego szta-



▲ Maksymilian Gierymski, *Alarm w obozie powstańczym* (zaginiony). Fot. Archiwum Biura Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą (BPD)

bu ludzi, powstało Muzeum Śląskie jako polityczny instrument działania jednego wojewody przepelnionego nienawiścią do Niemców. Nic zatem dziwnego, że po zajęciu przez Niemców Katowic, zaopiniował, aby pozostałe w Muzeum Śląskim obiekty przewieźć do gmachu Landesmuseum w Bytomiu. Również eksponaty wywiezione wcześniej do Lublina zostały wkrótce sprowadzone do Bytomia (o zawartości tych transportów Niemcy dowiedzieli się dzięki przejściu spisów ewakuowanych zbiorów). Przewiezione do Landesmuseum obiekty stłoczono w niewielkich, pozbawionych odpowiednich warunków i zabezpieczeń pomieszczeniach. Dlatego wiele z nich uległo zniszczeniu, a niektóre stały się przedmiotem handlu prowadzonego przez pracowników muzeum bytomskiego. Wiadomo, że np. kolekcję kołbierców oficjalnie sprzedano w Berlinie.

Nowoczesny gmach dawnego Muzeum Śląskiego został w marcu 1941 r. przeznaczony przez władze okupacyjne do rozbiórki. Decyzja ta, nie mająca precedensu w żadnym okupowanym państwie w Europie, była inspirowana przez samego Pflüzenreitera, a główną rolę odegrały względy polityczne i propagandowe. Żadne racjonalne przesłanki nie były brane pod uwagę, choć pojawiały się propozycje zaadaptowania gmachu do innych celów. Rozbiórka, przeprowadzona rękoma więźniów obozu koncentracyjnego w Brzezińcu, trwała od 1941 do 1944 r.

Od roku 1943, w obawie przed lotniczymi atakami aliantów, Niemcy zaczęli wywozić z muzeum w Bytomiu najcenniejsze ekspozycje, a wśród nich także te, które pochodziły z Muzeum Śląskiego.

Jak podaje Marek Meschnick, zbiory te przetransportowano m.in. do pałacu w Miedarach (koło Tarnowskich Gór), pałacu w Kopicach (dawny pow. Grodków), do klasztoru franciszkańskiego pod Prudnikami, do Głogówka w dawnym powiecie prudnickim (zamek hr. Oppersdorf), Pawłowiczek, szkoły we Frywałdowie w Sudetach Czeskich, do Nysy i Lublińca. Miejscem ewakuacji stał się prawdopodobnie i pałacyk myśliwski w Zawadzkiem na południowy zachód od Lublińca. Należy też zwrócić uwagę na fakt, że wśród wywożonych jesienią 1944 r. Granzenslandmuseum (d. Landesmuseum) do Drezna najwartościowszych obrazów niemieckich znaleźć się mogły obrazy malarzy polskich z muzeum katowickiego. Prawie wszystkie te miejscowości objęte zostały w roku 1945 intensywnymi działaniami wojennymi, a sam gmach w Bytomiu uległ licznym uszkodzeniom na skutek bombardowań lotniczych.

Po wkroczeniu do Bytomia Armii Czerwonej, tj. od 28 stycznia 1945 r., tamtejsze dawne niemieckie muzeum pozostało bez zabezpieczenia. Nie było w stanie obronić się przed systematycznymi kradzieżami, które trwały do 7 lutego, a sporadyczne nawet przez następne miesiące, tj. do przekazania miasta administracji polskiej, co nastąpiło dopiero 21 marca 1945 r.

W roku 1945 z imponującego niegdyś, nie ukończonego gmachu Muzeum Śląskiego, wznoszonego tak wielkimi środkami finansowymi, pozostały tylko fundamenty i część przyziemia oraz skrzydło mieszkalne. Zniszczeniu

lub rozproszeniu uległa ogromna część eksponatów. Do dziś, wobec niezachowania się dawnej dokumentacji, udało się ustalić jedynie 1314 braków. Straty faktyczne są wielokrotnie wyższe. Wiadomo, że wśród 100 zaginionych obrazów do dziś brakuje doskonałej kompozycji Maksymiliana Gierymskiego *Alarm w obozie powstańczym*, Leopolda Löfflera *Dziewczynki z kanarkiem*. Nie odnaleziono prac Władysława Ślewińskiego, Henryka Siemiradzkiego, Stanisława Ignacego Witkiewicza, Leona Wyczółkowskiego, Juliana Fałata, Tadeusza Pruszkowskiego i wielu innych. Trudno wymienić wszystkie straty, ale dla przykładu należy podać, że z 33 kilimów pochodzących z XVIII i XIX w. do dziś zachował się tylko... jeden. Nie lepiej przedstawia się sytuacja w innych działach, np. ceramiki (do dziś stwierdzono brak 430 obiektów).

Ocalałe zbiory przeniesiono po wojnie do Bytomia. Muzeum Śląskie w Katowicach formalnie i faktycznie przestało istnieć, a na miejscu jego dawnego budynku wzniesiono socrealistyczny gmach dla Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych.



▲ Kobierzec, XVIII w., manufaktura Sokotów(?) (zaginiony). Fot. Archiwum BPD

W TEKŚCIE WYKORZYSTANO M.IN.:

- Materiały Biura Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą.
- Dobrowolski T.: *Wspomnienie o muzeum, którego nie ma*. „Twórczość” 1946, z. 1, s. 143–153
- Ryszkiewicz A.: *Muzeum Śląskie w Katowicach* [w:] *Sztuka dwudziestolecia międzywojennego. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki Warszawa, październik 1980*. Warszawa 1982, s. 327–346
- Meschnick M.: *Katalog zaginionych obrazów ze zbiorów Muzeum Śląskiego w Katowicach*. Bytom 1985.
- Odorowski W.: *Architektura Katowic w latach międzywojennych*. Katowice, 1994